PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 28 listopada 1933 r. Nr. 272

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Anglja. — **Zagadnienia ogólne:** Francja, Niemcy a Anglja. — Sprawa rozbrojenia. Włochy a Liga Narodów. — Sytuacja polityczna we Francji. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Państwa bałkańskie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Boersen Ztg. 27.XI. p. n. „Czy to jest polska gotowość do porozumienia?" pisze, aby rząd polski, wyciągając konsekwencje z ostatniego zbliżenia polsko-niemieckiego, przystosował politykę oficjalną do warunków życia w samym kraju, o ile życzy sobie, aby naród niemiecki i zagranica widziały w rozmowie berlińskiej nietylko pusty gest.

Politika 26.XI. (Belgrad) zamieszcza na czele obszerny artykuł p. n. „Niemcy i Polska", w którym autor omawia przebieg zbliżenia polsko - niemieckiego. Autor pisze, że spór o Pomorze jest uważany za największą przeszkodę do utrwalenia pokoju w Europie. Naród niemiecki dotychczas okazał całkowitą nieustępliwość w tej sprawie. Układ polsko - niemiecki, dołączony do paktu lokareńskiego uchyla użycie siły przy załatwianiu sporów, lecz stanowi to zarazem niejako potwierdzenie istnienia tego sporu — naprzekór traktatowi wersalskiemu. Od tej chwili spór o Pomorze stawał się zawsze ostrzejszy, gdy tylko w Niemczech wzrastała fala nacjonalizmu. Autor podkreśla, że kanclerz Hitler w rozmowie z posłem Lipskim potwierdził, iż wyłącza użycie siły przy rozwiązywaniu spornych spraw polsko - niemieckich i rząd polski stanął na tem samem stanowisku. Z oświadczeń tych jednak nie wynika, czy dojdzie do zawarcia traktatu na zasadzie tego porozumienia. Wszelkie dane wskazują raczej, że tego rychło nie będzie można przeprowadzić. Polska zaś dla umocnienia swojej pozycji w polityce międzynarodowej stara się dojść do porozumienia z innymi swymi sąsiadami, jako to z państwami bałtyckiemi, z Małą Ententą i t. p. Polska wyraźnie dąży do utworzenia bloku państw od Bałtyku do morza Egejskiego pod swojem przewodnictwem, które to dążenie wzmożone zostaje przez podpisanie paktu czterech przez mocarstwa zachodnie oraz przez wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 28.XI. zapytuje, czy ma sens prowadzenie rozmów nad porozumieniem polsko-niemieckiem, jeżeli zamiast polepszenia wzajemnych stosunków mają miejsce tak pożałowania godne zajścia, jak to było w Grudziądzu. Dziennik stara się w związku z tem wykazać, że ludność niemiecka zawsze lojalnie zachowywała się wobec władz polskich i łączenie się Niemców we wspólnej organizacji nie mogło stanowić powodu do napaści.

Der Tag 28.XI. w koresp. z Bydgoszczy pisze, że wybory samorządowe w Wielkopolsce i na Pomorzu miały przebieg spokojny. Ludność niemiecka nie dała się przez stosowanie „teroru" wyborczego powstrzymać od udziału w wyborach i przez krwawe wypadki w Grudziądzu, udowadniając w ten sposób swoją przynależność do niemczyzny. Dziennik krytykuje nową ustawę, która nie pozwoliła zdobyć takiej ilości mandatów, jaka miałaby odpowiadać liczbie złożonych głosów.

Siegodnia 28.XI. w depeszy z Warszawy podaje opis aresztowania posłów „centrolewu".

Neue Zürcher Zeitung 24.XI. w koresp. z Warszawy donosi o przyjeździe do Warszawy dyrektora Sowpoltorgu w celu ułożenia planu wywozu i przywozu na rok przyszły. Następnie pisze korespondent o ograniczeniach, zastosowanych przez rząd polski w zakresie ustawodawstwa społecznego, które w pierwszych latach niepodległości było — jak pisze koresp. — może zanadto szeroko rozbudowane, a obecnie narzuca na społeczeństwo zbyt wielkie ciężary. W reformie jest przedewszystkiem uwzględnione odciążenie zakładów i firm prywatnych. W d. c. koresp. notuje ukazanie się dekretu Prezydenta R. P., ograniczającego swobodę strajków.

POLSKA A ANGLJA.

Daily Herald 25.XI. ponownie podaje wiadomość swego korespondenta z Warszawy, że zostanie utworzony syndykat, pod którego kontrolą będzie znajdował się cały eksport wyrobów przemysłu odzieżowego z Polski. Autor zaopatruje swoją wiadomość w tytuł „Sweated goods syndicate".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA, NIEMCY A ANGLJA.

Deutsche Tageszeitung 27.XI. w art. wst. p. n. „Ein Anfang?" pisze, że przez spotkanie ambasadora François - Poncet z kancl. Hitlerem Francja zapoczątkowała rozmowy z Niemcami. Zresztą na nią przypadała kolej pochwycić wyciągniętą do zgody dłoń niemiecką. Jeżeli mają poprawić się stosunki francusko - niemieckie, to do tego przedewszystkiem potrzeba wzajemnego zaufania. Rozbrojone Niemcy ciągle to zaufanie okazują. Można więc spodziewać się, że na tę drogę wkroczą również państwa, które, będąc uzbrojone, nie mogą żywić w sprawie swego bezpieczeństwa podobnych obaw — jak Niemcy.

L'Echo de Paris 27.XI. (w art. Pertinax'a) podkreśla, że ambasador Francji był pierwszy raz od września przyjęty przez Hitlera. Zazwyczaj przedstawiciele państw obcych są w kontakcie z ministrami spraw zagranicznych, którzy informują ich o kursie przyszłej polityki, ale przy regim'ie hitlerowskim minister spraw zagranicznych niewielkie ma znaczenie. Hitler zaś, niedostępny dla ambasadorów, zwraca się bezpośrednio przez radjo, albo za pomocą prasy do ich krajów. W ten sposób dyplomację zastępuje propaganda. Dziennik wyraża swoje zadowolenie, że Hitler powrócił do normalnych metod dyplomatycznych. Autor artykułu uważa, że mylnem jest przypuszczenie, iż audjencja François-Poncet'a u kanclerza Rzeszy jest początkiem bezpośrednich pertraktacyj francusko - niemieckich. Rozmowa ta będzie miała w każdym razie to znaczenie dla rządu francuskiego, że pozwoli mu lepiej orjentować się w zamiarach Hitlera. Najważniejszem jest stwierdzenie faktu, czy Hitler postanowił trwać nadal w tradycjach pangermańskich, czy też chce wprowadzić do nich pewne inowacje.

La République 26.XI. w art. P. Dominique'a twierdzi, że mowa Simon'a usunęła jedną przeszkodę na drodze bezpośredniego porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami. Dziennik wyraża nadzieję, że ambasador Francji był w rozmowie z Hitlerem wystarczająco przezorny i śmiały, lecz żałuje, że rozmowa tych dwóch mężów stanu odbyła się w chwili kryzysu parlamentarnego we Francji, co osłabiło bezwzględnie pozycję F. Poncet'a, tem więcej, że Hitler ma za sobą obecnie silnie zorganizowany naród.

Le Quotidien 26.XI. twierdzi, że rozmowa François-Poncet'a z Hitlerem nie dotyczyła żadnych określonych kwestyj, a tylko toczyła się na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Było to, zdaniem dziennika, sondowanie Hitlera w kwesji polityki zagranicznej. Nic nie wskazuje na to, ażeby otwierała ona cykl ważnych pertraktacyj niemiecko-francuskich.

Le Journal 26.XI. (w art. Saint-Brice'a) twierdzi, że prawdziwy sens mowy Simona oznacza ścisłe porozumienie w sprawach zasadniczych pomiędzy Rzymem, Londynem a Berlinem w celu zmuszenia Francji do ustępstw na korzyść Niemiec. Mowa Simona jest bardziej kwiecista i zawiła niż filipiki Lloyd George'a, lecz dochodzi do tej samej konkluzji, że Niemcy miały rację, uważając się za pokrzywdzone, ponieważ nie były dotąd traktowane na stopie równości z innemi państwami. Mowa ta doda wiele odwagi Niemcom przy bezpośrednich negocjacjach z Francją. Szkoda, że została ona wygłoszona bezpośrednio przed widzeniem się z Hitlerem François - Poncet'a. W każdym razie Francja może być wdzięczna Simonowi, że objaśnił ją co do dróg, na jakie chcianoby ją wprowadzić.

The Times 25.XI. pisze w art. wst., że z oświadczeń Hitlera wynika, iż rząd niemiecki nie zamierza pozostawać w izolacji z tego powodu, że opuścił konferencję rozbrojeniową i Ligę Narodów.

The Morning Post 25.XI. Kor. dypl., omawiając oświadczenie sir John Simona, wygłoszone w Izbie Gmin w sprawie brytyjskiej polityki, pisze, że zostało ono przyjęte z zadowoleniem w kołach dyplomatycznych. W chwili, kiedy skłaniano się do zwątpienia w jakikolwiek postęp, należy ze szczególną radością powitać fakt, że rząd brytyjski przedsięwziął energiczne kroki celem polepszenia sytuacji międzynarodowej.

Co się tyczy bezpośrednich rokowań pomiędzy Francją i Niemcami to — zdaniem autora — definitywne posunięcie zostanie uczynione z chwilą utworzenia we Francji rządu.

Prasa włoska z 26.XI. poświęca wiele miejsca rozmowom francusko-niemieckim, a „Popolo d'Italia" zamieszcza w dłuższej korespondencji z Berlina głosy pism niemieckich o działalności w tym kierunku Włoch, cytując „Völkischer Beobachter". „Popolo d'Italia" notuje dalej pogłoskę jakoby Japonja miała wpływać na Niemcy, aby nie wracały do Ligi Nar., gdyż zależy jej na unicestwieniu instytucji genewskiej. Wiadomo jest jednak przecież, że Hitler nie wróci ani do Ligi ani na żadną konferencję, gdzie nie będzie mógł pertraktować na równej stopie.

Prawda 27.XI. w artykule Karola Radka, omawiającym sytuację europejską po opuszczeniu Genewy przez Niemcy, podkreśla, że prasa angielska domaga się prowadzenia z Niemcami poza terenem Ligi Narodów rokowań w sprawie rewizji traktatu wersalskiego. W tym samym kierunku pracuje dyplomacja włoska. Francja boi się izolacji od Włoch i Anglji, a z drugiej strony nie chce czynić Niemcom ustępstw w dziedzinie zbrojeń. Radek twierdzi, że deklaracja polsko - niemiecka została przez Berlin zdyskontowana na Zachodzie w celu osłabienia dotychczasowej nieustępliwości Francji w kwestji rozbrojenia. „Krok Niemiec — pisze Radek — ma na celu wykorzystanie obaw Polski, iż Francja może poczynić Niemcom ustępstwa kosztem Polski, oraz obaw Francji, że Polska może pójść na bezpośrednie tranzakcje z Niemcami, co oznaczałoby osłabienie Francji". Radek z naciskiem akcentuje komunikat ag. „Conti", podkreślający, że deklaracja berlińska nie jest równoznaczna z

gwarancją granic zachodnich Polski. Autor uważa terytorjalną rewizję traktatu wersalskiego drogą rokowań za niemożliwą i twierdzi, że jedynem ustępstwem mocarstw na rzecz Niemiec mogą być ustępstwa w kwestji zbrojeń, by Niemcy — jak zaznacza ironicznie — mogły ową rewizję przeprowadzić siłą zbrojną, przy okazji światowej zawieruchy. Artykuł swój Radek kończy słowami: „W obawie przed wojną mocarstwa imperjalistyczne czynią wszystko, aby wojnę tę przygotować".

SPRAWA ROZBROJENIA.
WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Prasa włoska z 28.XI. podaje wiadomość o wizycie Litwinowa w Rzymie z zaznaczeniem, że w czasie niej omawiane będą kwestje rozbrojeniowe.

La Tribuna 26.XI. w notatce Davanzati'ego pod nagł. „Deklaracja Simona" podkreśla, że nie udały się rozmowy francusko - angielsko - amerykańskie i „trzymanie Niemiec w przedpokoju". Był to pusty manewr, gdyż porozumienie takie nie miało żadnej treści, a stało się powodem dla Niemiec do wysunięcia kwestji prestige'u. Dzisiaj — pisze autor — asystujemy przy akcie skruchy i przyznania Włochom racji bezwzględnej. Kompromituje się dziś ten, kto mówi, że należy Ligę Narodów dobić, nie dobija się bowiem umierającego. Liga Narodów nie przeszkodziła nigdy temu, kto chciał pomimo niej działać. Ten stan rzeczy musi się skończyć, zarówno jak posługiwanie się genewską instytucją jako alibi, jak cała jej międzynarodowa poradnia i badania, ze wszystkiemi komitetami, biurami i sprawozdawcami. Nie może też być ta smutna gra dopuszczona w kwestjach zasadniczych w stosunkach europejskich i pozaeuropejskich. Trzeba więc odrzucić Genewę i jej parlamentaryzm, zebrać się w odpowiedzialnym gronie, rozważyć kwestje sporne i powiedzieć jasno co można a czego nie można ofiarować dla wspólnej decyzji. Trzeba oswobodzić się od dyskusji o ograniczeniu zbrojeń, rozstrzygając kwestję równości w sposób jedynie możliwy, a to przez zaproszenie Niemiec do współudziału w ogólnej akcji europejskiej.

La Tribuna 26.XI., donosząc o rozmowie Avenola z Duce, zaznacza, iż ze względu na wysoki urząd Avenola należy przypuszczać, że omawiana była sytuacja międzynarodowa ze specjalnem uwzględnieniem problemu rozbrojenia, wyjścia Niemiec z Ligi Nar. i kryzysu instytucji genewskiej; kryzysu, który leży w jej budowie i który pogłębił się na skutek ostatnich dobrze znanych wypadków, stawiających Ligę w trudnem położeniu.

La Tribuna 26.XI. w koresp. z Londynu stwierdza, że Simon obrał dobrą drogę, że następuje poważny zwrot ku paktowi czterech i skonstatowanie, że Liga nie jest fetyszem.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 27.XI. (w art. de Kerillis'a) określa jako znamienny fakt niedojścia do porozumienia rządu z neo-socjalistami. Rozłam w partji socjalistycznej spowodowany był jedynie chęcią współpracy z radykałami socjalnymi celem wznowienia kartelu lewicowego. Niewejście do obecnego rządu neo-socjalistów dowodzi, że metody i temperament dwóch partyj lewicowych są wręcz odrębne. Nowy gabinet, zdaniem dziennika, nie będzie mógł utrzymać się długo, ponieważ składa się on z tych samych ludzi, co cztery dawniejsze — obalone gabinety. Ta defilada w rządzie tych samych osobistości jest jaskrawem pogwałceniem ducha i litery ustroju parlamentarnego. Tym sposobem ośmiesza się i dyskredytuje ustrój parlamentarny. Autor wzywa do unji narodowej—jedynej formy parlamentarnej, zdolnej do uratowania franka, rozwiązania Izby i zrewidowania konstytucji.

Izwiestja 26.XI. piszą, że burżuazja francuska stara się wykorzystać pogorszenie sytuacji gospodarczej i finansowej celem rozbicia bloku lewicy i utorowania drogi rządowi koncentracji. Ucieczka kapitałów z Francji odbyła się nie bez udziału burżuazji francuskiej, która działa na szkodę rządów lewicy, by samej opanować władzę.

Izwiestja 27.XI. w koresp. z Paryża, omawiającej przesilenie gabinetowe we Francji, twierdzą, że na wiosnę dojdzie we Francji do reformy rządu w kierunku faszystowskim. Na czele takiego rządu mogliby stanąć Tardieu, Daladier lub Herriot. Narazie do wiosny korespondent przypuszcza, że zmienią się 2 lub 3 „tymczasowe" gabinety.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 25.XI. Kor. dypl. pisze o zamierzonej wizycie Litwinowa w Rzymie i wskazuje, że jest niewątpliwie cały szereg problematów, zarówno politycznych jak i ekonomicznych, któreby Mussolini pragnął poruszyć z Litwinowem. Nie jest tajemnicą, że Rzym chętnie pomógłby do polepszenia stosunków niemiecko - sowieckich, które w chwili obecnej są bardzo dalekie od serdeczności. Pozatem Mussolini może pragnąłby również dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Sowietów wobec poważnych posunięć dyplomatycznych na Bałkanach, zmierzających do pojednania i konsolidacji państw bałkańskich.

Daily Herald 24.XI. w art. omawiającym sytuację polityczną Europy pisze o możliwości nawiązania w niedługim czasie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Sowietami i M. Ententą. Nawiązanie stosunków przez Amerykę ma już swoje skutki. Autor uważa, że jest coś absurdalnego w braku stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją a Sowietami, podczas gdy wszystkie wielkie mocarstwa mają z Z. S. R. R. normalne stosunki. Jest to tembardziej absurdalne, że Sowiety i państwa Małej Entente'y podpisały pakty o nieagresji.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

The Manchester Guardian 25.XI., omawiając wizytę delegacji albańskiej w Belgardzie pisze, że posiada ona pewne znaczenie, ponieważ zbiega się z wizytą tureckiego ministra spraw zagranicznych w Belgradzie. Celem wizyty tureckiego ministra jest podpisanie turecko - jugosłowiańskiego traktatu, lecz według wiadomości z Konstantynopola wizyta jego może być sygnałem do utworzenia bałkańskiego paktu 4-ch pomiędzy Turcją, Grecją, Rumunją i Jugosławją. Autor zaznacza, że Albanja dotychczas trzymała się zdala od wszystkich rokowań na Bałkanach. Jej nagłe ukazanie się na scenie jest tembardziej ważne, ponieważ zbiega się ze zdecydowanem naprężeniem stosunków pomiędzy Włochami i Albanją.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

nym dziennika, nie będzie mógł utrzymać się długo, ponieważ składa się on z tych samych ludzi, co cztery dawniejsze — obalone gabinety. Ta definicja w zasadzie tych samych osobistości jest jaskrawym pogwałceniem ducha i litery ustroju parlamentarnego. Tym sposobem ośmiesza się i dyskredytuje ustrój parlamentarny. Autor wzywa do unii narodowej — jedynej formy parlamentarnej, zdolnej do uratowania [illegible] rozwiązania Izby i zrewidowania konstytucji.

Frankfurter 20.XI. pisze, że sytuacja finansowa stała się wykorzystana [illegible] gospodarczej i finansowej [illegible] koncentracji [illegible] Francji [illegible] francuskiej [illegible] lewicy [illegible] władzę.

Lavoro, 27.XI. w koresp. z Paryża, omawiając przesilenie gabinetowe we Francji, twierdzi, że [illegible] dojście we Francji do [illegible] rządu w [illegible] Na czele takiego rządu mogłyby stanąć Tardieu, Daladier lub Herriot. [illegible] korespondent przypuszcza, że zmienią się tylko tymczasowe gabinety.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 25.XI. Kor. dypl. pisze o [illegible] wizycie Litwinowa w Rzymie i [illegible] że jest [illegible] całe szereg problematów [illegible] politycznych [illegible] Litwinowa. Nie jest tajemnicą, że Rzym chętnie pomógłby do polepszenia stosunków niemiecko - sowieckich, które w chwili obecnej są bardzo dalekie od serdeczności. Poza tem Mussolini może pragnąłby również dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Sowietów wobec pewnych postulatów dyplomatycznych na Bałkanach, [illegible] do porozumienia i konsolidacji państw bałkańskich.

Daily Herald 24.XI. w art. omawiającym sytuację polityczną Europy pisze o możliwości nawiązania w niedalekim czasie dyplomatycznych stosunków pomiędzy [illegible] W Europie. Nawiązanie stosunków przez Amerykę ma już swoje skutki. Autor uważa, że jest coś absurdalnego w braku stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją a Sowietami, podczas gdy wszystkie wielkie mocarstwa mają z Z. S. R. R. normalne stosunki. Jest to tembardziej absurdalne, że Sowiety i państwa Małej Ententy podpisały pakt o nieagresji.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

The Manchester Guardian 25.XI. [illegible] wizyty delegacji albańskiej w Belgradzie [illegible] Cały wzgląd [illegible] grecko - jugosłowiańskiego traktatu [illegible] wiadomości z Konstantynopola wizyta jego może być sygnałem do utworzenia bałkańskiego paktu 4-ch pomiędzy Turcją, Grecją, Rumunją i Jugosławją. Autor zaznacza, że Albanja dotychczas trzymała się zdala od wszystkich rokowań na Bałkanach. Jej nagłe ukazanie się na scenie jest tembardziej ważne, ponieważ zbiega się ze zrzeczeniem [illegible] stosunków pomiędzy Włochami i Albanją.

gwarancja granic zachodnich Polski. Autor uważa [illegible] rewizję traktatu wersalskiego drogą pokojową za niemożliwą i twierdzi, że jedynem ustępstwem [illegible] na rzecz Niemiec może być ustępstwo w kwestji zbrojeń, by Niemcy — jak zaznacza [illegible] — mogły swą rewizję przeprowadzić siłą zbrojną przy okazji światowej zawieruchy. Artykuł swój Radek kończy słowami: „W obawie przed wojną mocarstwa imperjalistyczne czynią wszystko, aby wojnę te przygotować".

SPRAWA ROZBROJENIA.
WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Prasa włoska z 28.XI. podaje wiadomość o wizycie Litwinowa w Rzymie z zaznaczeniem, że w czasie jej omawiana będzie kwestja rozbrojenia.

La Tribuna 26.XI. w notatce Davanzati'ego podnosi: „Deklaracja Simona" podkreśla, że nie udały się [illegible] francusko - angielsko - amerykańskie i [illegible] Niemiec w przededniu". Był to grube manewr, gdyż porozumienie takie nie miało żadnej treści, a stało się powodem dla Niemiec do wyzyskania swego prestige'u. Dzisiaj — pisze autor — [illegible] Włochom racji [illegible] Kompromitują się dziś ci, kto mówi, że należy Ligę Narodów [illegible] Liga Narodów nie [illegible] [illegible] Ligę Narodów jako [illegible] [illegible] Trzeba więc [illegible] Genewę i jej parlamentaryzm, zabrać się w [illegible] kwestje sporne i [illegible] jasno co można a czego nie można [illegible] Trzeba oswobodzić się od [illegible] dyskusji o ograniczeniu zbrojeń, [illegible] w sposób jedynie możliwy, a to przez [illegible] Niemiec do współudziału w ogólnej akcji [illegible]

La Tribuna 26.XI. [illegible] Avenol'a [illegible] A. [illegible] że omawiana była sytuacja [illegible] Ligi Narodów [illegible] Niemiec z Ligi Nar. problemu rozbrojenia [illegible]

Il Tevere 26.XI. [illegible] Liga nie jest żywotna.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 27.XI. (w art. de Kerillis'a) określa jako zupełnie fakt niedojścia do porozumienia z neo-socjalistami. Rozłam w partji socjalistycznej spowodowany był jedynie chęcią współpracy z radykałami socjalistami celem wznowienia kartelu lewicowego. Niewątpliwie do obecnego rządu neo-socjalistów dowodzi, że metody i temperament dwóch partyj lewicowych są wręcz odrębne. Nowy gabinet, zda-

Drukowano na prawach rękopisu

Drukarnia „Kurjer", Warszawa, Długa 55. Telefon 11-??-??.